



Oświęcim, dnia 18 czerwca 2013 r.

Pozwalamy sobie zwrócić się o pomoc w leczeniu straszliwej choroby, na którą zapadła nasza koleżanka - nauczyciel, instruktor ZHP, wolontariusz, pracownik naszej szkoły - pani Justyna Piotrowska.

Mimo, że serca i umysły uczniów rozpala, to sama gaśnie. Codziennie widzimy jej powolne umieranie. Po urodzeniu córeczki (4 lata temu) zaczęła mieć problemy zdrowotne, rok czasu wielu lekarzy specjalistów nie potrafiło zdiagnozować nadciśnienia płucnego, które pojawiło się najprawdopodobniej wskutek porodu.

Zdajemy sobie sprawę, że pani Justyna cierpi na ciężką chorobę. Wiemy, że ludzie umierają, bo nie można im pomóc, ale w naszym odczuciu powinni mieć prawo do właściwego, jak najlepszego leczenia i pełnej opieki medycznej. Sądzymy, że w przypadku pani Justyny powinno się zrobić więcej, zasłużyła ona na to, aby znalazła się szansa i ktoś, kto z pasją zawalczy o jej życie.

Pani Justyna podczas tej długotrwałej choroby, cały czas jest czynnym, wzorowym pracownikiem, nie korzysta ze zwolnień lekarskich ani urlopu zdrowotnego. Pracę traktuje jako jedyną terapię, która nakazuje jej pokonywać straszliwe zmęczenie organizmu. Ma 34 lata, wychowywała się w rodzinie nauczycielskiej, od 7 roku życia, po śmierci ojca wychowywała ją i siostrę samotnie mama. Jej pasją jest nie tylko praca dydaktyczna, ale też działalność społeczna, na którą uwrażliwia dzieci i dorosłych. Od początku istnienia WOŚP wraz ze swoimi harcerzami angażuje się w tę piękną ideę. W ubiegłym roku mimo ciężkiej choroby pod jej kierunkiem drużyna zebrała pokaźną sumę 12 tys. zł. Jej życie to dawanie z pasją siebie innym, to pasmo wielu sukcesów